

Co i jak jeść dietetycznie?

10.000 posad dla dziewcząt

Nowy zawód, którego pozycję społeczną należy oprzeć na mocnym fundamencie

XVIII.

— Dlaczego akurat 10.000 i czy naprawdę aż tyle? A dalej, jakich posad, gdzie i dla jakich dziewcząt? — jakbym słyszał serię pytań, na które nie mogę i nie chcę od razu odpowiedzieć, bo to nie urząd pośrednictwa pracy, tylko dziennik.

— Zatem gdzie są te posady? — powtarza się natręcznie pytanie. — My tu córki mamy nad miarę, rośliwych, zdrowych i inteligentnych panienek, ale aż strach zbiera, gdy się pomyśli, jaka je przyszłość czeka. Mężczyźni w miarę rozwoju kryzysu wypierają coraz bardziej kobiety z urzędów i tych stanowisk, na które się zdołało w czasie wojny...

— Wtrąć! — wtrącam nieśmiało, ale skarecony surowym wejrzeniem matki trojga córek, zwijam się w kłębek, przepraszam i zaczynam opowieść o Inowrocławiu.

WĘDRÓWKA DO LICEUM

Był piękny i bardzo poetyczny poranek, gdy wysiadł z pociągu w Inowrocławiu, pamiętnym z przemarszu gen. Dąbrowskiego, gdy w czasie oblężenia Warszawy r. 1794 wymknął się z oblężonej przez Prusaków i Moskali stolicy i w tyłach pruskich wzniesił powstanie w Wielkopolsce. Wsiadłszy do elektrycznego tramwaju, rejestrowałem, co wiem o tem mieście. Aha! Tu uczęszczał do gimnazjum Jan Kasprówicz. Właśnie tramwaj przejeżdża koło jego pierwszego w Polsce pomnika, postawionego na pięknym skwerze i przypominającego pomnik Kopernika w Warszawie. Stop! Tu już rynek, taki sobie — ale obok piękna aleja Solankowa, zakończona parkiem, wśród którego mieszczą się solidne pawilony zakładu zdrojowego. W jesieni panuje tu pustka posezonowa i tylko wiatr przegania po alejach i trawnikach złote liście.

— Gdzie tu, gdzieś w pobliżu podobno, jest liceum dietetyczne? — pytam przechodnia i otrzymawszy dokładne wskazówki, za chwilę stoję przed dużym budynkiem przy ul. Sienkiewicza i czytając napis: Miejska szkoła handlowo-przemysłowa w Inowrocławiu. I oto w tym właśnie budynku i przy tej szkole znajduje się od trzech lat istniejące liceum dietetyczne, o którym na tem miejscu już się kilkanaście razy pisało.

NA OBIEDZIE DIETETYCZNYM

Wchodzę nieśmiało, bo wraz z kaskadą złotych liści pada na mnie odgłos pieśni, śpiewanej przez chór dziewczęcy. W szkole odbywają się lekcje, potwierdza to stróżowa, dodając, że należy przyszyść po zajęciach szkolnych.

— A gdzie tu liceum dietetyczne? — pytam stróżową.

— Dobrze pan trafił. A jakże — liceum — tu się uczą gotować i gospodarować.

Po nauce gromada dziewcząt, sześciobocząc jak stado jaskółek na odlocie, wysypała się na ulicę. Wchodzę do gabinetu przełożonej, pani Janiny Lewandowskiej, która patrzy z pewnym zdziwieniem, jakby sobie myślała:

— Poco tu wiazi ten chłopisko?

Tłumaczę zatem szeroko cel swego przybycia. że niby radbym dowiedzieć się, co to jest ta dietetyka, potem może słów parę skrobnąć, jako, że ludzie są cie-

kaw, gdyż plotka o liceum dietetycznym coraz szersze zatacza kregi.

W odpowiedzi rozjaśnia się powoli twarz pani przełożonej, w kącikach oczu pojawia się uśmiech pobłażliwości wobec moich niefachowych określeń kulinarnych i rozpoczyna się wykład o dietetyce. Chłonę każde słowo i każde określenie, bo tak mówi najmądrzejszy... rebe swojego fachu. Wykład doznał przerwy, gdyż weszła panienka w białym fartuszu.

— Właśnie w naszym internacie obiad — objaśnia pani przełożona i podkreśla — obiad dietetyczny! Jeżeli pan pozbył się zabobonów wobec dietetyki, proszę spróbować...

Przy obiedzie znalazł się cały personel pedagogiczny liceum, złożony z inżyniera - chemika, lekarki i dietetyczki.

Jaki to mądry był obiad! W ciągu całego niezbyt już krótkiego żywota nie dowiedziałem się tyle o racjonalnym odżywianiu się, ile mądrości dietetycznych utknęło mi w mózgu, gdy w gronie uczonym spożywałem podane i artystycznie przyrządzone potrawy. Grono pedagogiczne miało zapewne niełada widowisko, gdy sceptyczny początkowo adept dietetyki w miarę pojawiania się na stole dań — stawał się coraz bardziej milczącym a początkowe zdziwienie coraz bardziej ustępowało przed prawami smaku.

Ta lekcja praktyczna była naprawdę przekonująca, trafiono przez żołądek w serce i uwierzyłem w dietetykę!

PRZYSPOSOBIEŃIE KUCHENNE

Przy herbatce poobiedniej pani przełożona, uważając mnie prawdopodobnie za pojętnego ucznia, rozpoczęła wykład o... przysposobieniu kuchennym kobiet.

Ludzie ubiegający się o pracę muszą zawsze i wszędzie wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami, udowodnionymi świadectwami, praktykami i potwierdzeniami. Jedną tylko jest praca, gdzie nikt nie pyta o kwalifikacje — praca pani domu. Z jakim oburzeniem i rozczarowaniem przyjąłaby młoda pani zapytanie młodzieńca, starającego się o jej rękę, czy umie gotować. Obawiam się, że takie rzeczowe pytanie byłoby śmiercią miłości w 75 wypadkach na 100.

Tam, gdzie mamy do czynienia z najprecyzyjniejszą maszyną, naszym organizmem, panują największe niekompetencja i partacizmo. Zagadnienie racjonalnie prowadzonych gospodarstw jednostkowych już przestało być zagadnieniem osobistym poszczególnych jednostek. Jest to już obecnie zagadnienie państwowe. Powtarza się przy każdej sposobności patetyczne powiedzenie, że racjonalnie prowadzone gospodarstwo domowe jest podstawą zdrowia obywateli, ale niestety na tem powiedzeniu się kończy. Zagadnienie należytego fachowego przygotowania pań domu powinno być potraktowane naprawdę bardzo poważnie i ujęte od podstaw.

Podaję rozmaite projekty, stworzenia przysposobienia gospodarczego, na wzór wykształcenia wojskowego, ale są to plany nieco może za radykalne i niezupełnie życiowe. Okres odbywania przysposobienia gospodarczego nie zawsze dałby się pogodzić z warunkami życia kobiety. Następnie mniej lub bardziej przymusowo narzucone wykształcenie, pozostałoby zawsze tylko przykrym przymusem, a nie przekształciłoby duszy kobiety polskiej.

Mimo całego zrozumienia ważności prac w gospodarstwie domowym, istnieje u nas tajona, czy jawna niechęć do nich i jak gdyby wstydliwy stosunek do tych prac. Trzeba wychować pokolenie kobiet w odpowiedzialności gospodarczej.

Nowa, przyszła kobieta powinna wysoko cenić swój zawód pa-

ni domu i spełniać go z zamiłowaniem, a nie jako przykre konieczność, którą bardzo chętnie zrzuci na barki jeszcze mniej fachowo przygotowanej służącej.

Takie gruntowne przygotowanie, połączone z wpojeniem zamiłowania może być osiągnięte tylko przez długotrwałe i systematyczne szkolenie. Szkolenie gospodarcze kobiet powinno rozpoczynać się jednocześnie z nauką szkolną. Wszystkie typy szkół powinny nauczać gospodarstwa domowego.

Kącik dla nań

Tegoroczne futra

Sprawienie futra połączone jest z tak znaczącym wydatkiem, że musi być dobrze i wszechstronnie przemysłowane. Z sukni możemy być mniej albo więcej zadowolone, ale ale! więcej się z nią rozstać, by przerobić, natomiast futra nie kupuje się na jeden sezon, więc trzeba przed ostateczną decyzją niejedno obejrzeć, obliczyć, a przedewszystkiem wiedzieć, czego się chce.

Dla pani, która ma dwa okrycia futrzane, zagadnienie to jest oczywiście o wiele łatwiejsze. Jedno przeznaczone na codzienne noszenie i gorszą pogodę, drugie wkłada popołudniu, czy do wieczorowej toalety. Wtedy każde z tych okryć będzie w odmiennym zupełnie stylu. Szczegółowych posiadaczek aż dwóch futer jest jednak w dzisiejszych czasach niewiele. Dobrze, gdy na jedno można się zdobyć, ale wtedy trzeba wybierać model, który będzie służył na wszelkie okazje. Tegoroczna moda naszcza bardzo wiele możliwości tak co do wyboru gatunku futra, jak skombinowanie futer krótko strzyżonych z długowłosymi i co jest bodaj że najważniejsze, pod względem kroju.

Jakkolwiek każda z pań przykłada dużą wagę do tego, aby mieć okrycie przystosowane do głównych wytycznych bieżącej mody, to jednak należy jaknajbardziej przestrzegać przed sprawianiem rzeczy zbyt oryginalnych i fantazyjnych. Tu znowu na pierwszy plan wysuwa się sprawa kieszonki. Ponosząc tak znaczny wydatek nie można pozwolić sobie na zbyt ecoroczne przerabianie futra, nie mówię już o tem, że częste przeprasowanie nawet przez najlepszą kusznicę, skórkom na zdrowie nie wychodzi. Mając to stałe na uwadze, trzeba pilnie unikać holdowania przejściowej modzie dnia dzisiejszego, ale wybierać możliwie neutralne, nieskomplikowane fasony, które nie staną się w przeciagu jednego roku czy dwóch lat zbyt rażące.

W tegorocznej modzie futrzanej, najbardziej uwagi godną jest tendencja odrzucania wszystkiego, co nadaje okryciu wygląd ciężki i co „nie robi młodą”. Tendencja ta doprowadza do wyszukiwania form jak najprostszych, czyniących futra lekko i bardzo eleganckimi, a nie odbierającymi sylwetce wozwzglęnie wyrażonej smukłości. Bardzo subtelne, strojne i bogate są jedynie okrycia przeznaczone do strojnych toalet balowych. Natomiast futra na ulicę są przeważnie długie, lub trzech czwartych długości i zupełnie nieskomplikowane.

Do lekkieści futer przyczynia się niemało nowoczesna technika, która poczyniła tak znaczne postępy pod względem wyprawiania skór, że na przykład obecnie palta karakulowe przestały zupełnie być tak niewygodne, jak to było za dawnych czasów. Śliczne jest okrycie karakulowe prostego kroju, nieco więcej w pasie z rękawami lekko rozszerzonymi w łokciu i zwężającymi się ku ręce. Krawat ze skrzyżowanymi końcami i niewielka okrągła mufka, z jasnego futra, ożywiają efektownie całość.

Futra ciemne z jasnymi kohnierkami są w tym roku bardzo modne. Bardzo elegancko wygląda naprzekład futro fokowe z wysokim, lekko talującym kohnierzem w kolorze jasno popielatym. Nowym pomysłem jest zakończenie kohnierza w dwa szpice przepasane ciemną szpangą.

Do sukien sportowych i codziennych, bardzo odpowiednio są palta z materji, których kolor brązowy ładnie odbija od materjału zielonego, ciemnego, czy najciemniejszego w tej chwili „prune”.

go pozostawić jaknajwięcej miejsca, a po ukończeniu szkół niech uczęszczają panie domu na kursy udoskonalające. Na kursach takich słuchaczki dowiadywać się będą o najnowszych zdobyczach z higieny odżywiania, higieny mieszkaniowej, ubrania, o nowych metodach racjonalnego oszczędzania, wychowania dzieci i t. d.

Gdy szkolenie gospodarcze obejmie wszystkie kobiety i wyrobi w nich zalety świadomej kierowniczki gospodarstwa domowego,

to odbije się to nie tylko na zdrowiu społeczeństwa, ale i na szczęściu jednostek.

LICEUM DIETETYCZNE

Po tym pięknym wykładzie przechodzimy do sal liceum, które — jak to się już rzekło — mieści się przy miejskiej szkole handlowo - przemysłowej. Sale liceum przedstawiają widok imponujący. Jest sala do doświadczania chemicznych, druga do demonstracji chemicznych i projekcji świetlnych, jest pokój do mikroskopowania i ważenia, są trzy kuchnie (jednostkowa, na gospodarstwo i inwentarzowa), gazowe, wspaniale zaopatrzone we wszelkie urządzenia. Wszędzie wzorowy porządek i praktyczny rozkład. Są dalej wspólne ze szkołą handlową sale, gdzie odbywają się wykłady z zakresu księgowości, administracji i prawa. Niżej spiżarnia.

Jest to pierwsza w Polsce i jedyna szkoła, poświęcona szkoleniu personelu dietetycznego dla szpitali, sanatoriów i pensjonatów.

— Zagranicą — mówi p. przełożona — takich szkół jest wiele. Szczególnie w Niemczech ten typ szkół istnieje już dawno i jest dobrze rozwinięty. W ostatnim czasie szkolnictwo dietetyczne rozwinęło się w Ameryce, gdzie spowodowało nadmierne spożywanie konserw, lodów i napojów mrożonych, społeczeństwo w znacznej mierze uległo zniszczeniu przewodów pokarmowych. O dietetyce pomyślano w Budapeszcie. Wszędzie dietetyce poświęcają się prawie wyłącznie kobiety, mające zamiłowanie do gospodarstwa domowego, obdarzone zmysłem organizacyjnym i nie lekające się ciężkiej pracy.

— Jak się przedstawia liceum w Inowrocławiu?

— Istniejące przy miejskiej szkole handlowo - przemysłowej liceum dietetyczne posiada dwa działy. Pierwszy to 2-letnie kursa asystentek dietetyki o poziomie liceum, na które przyjmuje się dziewczęta, mające skończone co najmniej 16 lat i przynajmniej 6 klas szkoły średniej. Obecnie takich kursistek jest w pierwszej klasie około 30, w drugiej 15, a w grudniu wyjdą w świat pierwsze absolwentki, które po ukończeniu w roku ubiegłym liceum odbywają obecnie praktykę — jest ich 22.

— Czy łatwo dostaną posady?

— Trudno dziś powiedzieć, gdyż jest to zawód w Polsce nowy i mało znany. Nasze dietetyczki będą w Polsce pierwszymi pionierkami zawodu i będą miały największe trudności w uzyskaniu pracy, choć są i takie asystentki, które pochodzą z kół ziemian-skich i kształcą się w liceum, by potem móc racjonalnie prowadzić gospodarstwo, zwłaszcza w obecnym czasie, gdy wiele dworów prowadzi w lecie pensjonaty, by najlepiej w ten sposób spie-

nić produkty rolne. To ma przyszłość przed sobą! Inne asystentki pochodzą przeważnie z kół inteligencji zawodowej — są z Wielkopolski, Pomorza, b. Kongresówki i w ogóle z całej Polski z wyjątkiem województw południowych.

Pozatem przy liceum istnieje 2-letni dział pomocnic dietetycznych t. zn. personelu pomocniczego. Tu przyjmuje się dziewczęta po ukończeniu szkoły powszechnej. Jest ich narazie w pierwszej klasie 20, i pochodzą przeważnie z samego Inowrocławia i najbliższej okolicy, z kół inteligencji, kupców i robotników. Jedne z nich mogą wyjść zamaż i wtedy ten kurs przyda się im przy prowadzeniu domu, inne wybiorą za wód pomocnic w kuchniach szpitali, sanatoriów i pensjonatów. Te z pewnością uzyskają zawsze posady i będą rozchwytywane, jakkolwiek... nasze panie nie lubią często, by ich pomocnic domowe znały się od nich więcej na kuchni.

Ponieważ wiele asystentek pochodzi z dalszych stron, istnieje dla nich internat, przyczem kuchnia internatu prowadzona jest przy liceum i stanowi niejako laboratorium doświadczalne.

GDZIE TE 10.000 POSAD?

Po tym wywiadzie z p. Janiną Lewandowską mogłoby się spotkać z naganą, że tak nieopatrnie wymieniam cyfrę 10.000 posad dla dziewcząt. Ratuje mnie w tym wypadku zastrzeżenie, że dziennik nie jest urzędem pośrednictwa pracy, zwany tak przeważnie nie bez poczucia antytezy. Więcej mi tu jednak pomoże powołanie się na kilkanaście artykułów pod hasłem „Co i jak jeść dietetycznie”, gdyż kto je uważnie przeczytał, zrozumie, iż dietetyka ma wielką w Polsce przyszłość, a jeżeliby jej tej przyszłości odmówiono — źle będzie z naszym społeczeństwem.

Proszę zważyć, ile jest w Polsce szpitali, gdzie dla chorych pitaśni są potrawy tak, że chory mimo największych wysiłków lekarza i medycyny musi często zmarznąć. Tembardziej dietetyczki są pożądane w różnych sanatoriach, gdzie chory płaci grube pieniądze, ma dobrą poradę lekarza, a równocześnie niefachową lub nawet szkodliwą kuchnię. O tem coś mogą powiedzieć balneologowie, którzy już nawet na zjazdach swych dietetycznych uczyniają przebąkiwać, ale bezradni są wobec braku wykształconych dietetyczek. Również jest w Polsce mnóstwo pensjonatów, gdzie kiepski kucharz opłacany jest wspaniale, ale po to chyba, by maniery i zwyczaje zatrzymujących organizm ludzki restauracji wprowadzać tam, gdzie człowiek radby wypocząć i uwolnić swój organizm od szkodliwych dla zdrowia naleciałości.

Proszę teraz policzyć — szpitale sanatoria, pensjonaty. Proszę uwierzyć, że choćby tylko zawodowe szkoły żeńskie postarały się o to, by dietetyka była w nich wykładana jako przedmiot. Proszę wręczyć zważyć, ile zdrowych, pracowitych i biegłych w dietetyce dziewcząt znajdzie zajęcie przy swym własnym gospodarstwie domowym, gdzie wniesie największy posag — t. zn. znajomość dietetyki.

Zdaje się, że dalszych argumentów już nie trzeba, bo mogłoby się okazać, że te 10.000 należałoby kilkakrotnie pomnożyć, a ja wolę narazie trzymać się pierwszego natchnienia cyfrowego.

Jednym słowem — przed kobietą w Polsce otwiera się nowy zawód i od niej przeważnie zależy, jakie stanowisko zawód ten da kobiecie.

W interesie państwa, zdrowia społecznego, szczęścia domowego leży, by zawód dietetyczki dał kobiecie lepszą niż dotąd pozycję społeczną.

I. D.

Wobec licznych zapytań podajemy adres liceum dietetycznego. Wystarczy! Liceum dietetyczne, Inowrocław, ul. Sienkiewicza.

Umysłowo chory

Uczył konia mowy ludzkiej

W swoim czasie informowaliśmy o koniu, zatrzymanym przez inspektorów Polskiej Ligi Ochrony Zwierząt i oddanym na leczenie do kliniki Uniwersyteckiej na Grochowie. spowodował poważne choroby, spowodowane urazem mechanicznym.

Właściciel konia, który podał się w komisariacie P. P. za Zygla Zygelmbluma, zdradzający pewne objawy choroby umysłowej, zeznał, że uczył konia swego mowić.

Później w klinice Uniwersyteckiej ustalono że inny koń tegoż właściciela odbywał w wiosnę kurację równie w wspomnianej klinice, spowodował liczne ran na ciele, zadanych praw dopodobnie także podczas lekcji mowy ludzkiej.

W podobny sposób, jak to miało miejsce z pierwszym koniem, Zygelmblum widocznie już zapoznał z drugim, oddanym na paratygodniową kurację. Zwierzę już wyekscytowane, lecz właściciel nie zgłasza się po nie. Liga nie jest w stanie skomunikować

się z Zygelmblumem, gdyż najwidoczniej nazwisko i adres, podane przez niego, są nieprawdziwe. Nie pozostaje innej drogi, jak trzymać go obojętnie w pismach i sprzedanie wyliczonego konia. Będzie to prawdziwą ulgą dla zwierzęcia, gdyż w ten sposób uniknie ono dalszej „edukacji”.

Zresztą Liga zamierzała, po ewentualnym zgłoszeniu się Zygelmbluma, skierować go do lekarza psychiatry, następnie zaś wyjednać u władz odebranie mu prawa trzymania koni. Fantazja bowiem człowieka nie normalnego są nieobliczalna, gdyż w pewnej chwili może on sobie nieprzekład wyobrazić, że dla lepszej edukacji, należy koniowi wyciąć język i t. p.

Kapelusze velour (pił-riowe) od najtaniejzych do wykw. J. Młodkowski, Pl. 2-ch Krzyży 18.

CYRK STANIEWSKICH

DZIŚ O 4.30 I 8.5 W.
Powtórzenie rewelacyjnej premjery
12 nowych atrakcyj!

Na czele



SLYNNY FAKIR INDYJSKI
BLACAMAN
wśród lwów, krokodyli, jadowitych gadów!

Dziś w niedzielę przedstawienia o 4.30 pp. (dzieci placą połowę) i o 8.15 w. Cenę miejsc od 99 gr.